Cena 12 gr. Niedziela, dnia 7 grudnia 1924 r. Nr. 207 Rok I.

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 320

W obronie pracowników umysłowych.

(jz.) Kryzys gospodarczy wzmaga się. Liczne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w dalszym ciągu redukują pracowników, tak umysłowych jak i fizycznych. Ogólnie zapowiadają, że po Nowym Roku będzie pod tym względem jeszcze gorzej, że bardzo wiele przedsiębiorstw ulegnie całkowitej likwidacji.

Już dzisiaj liczna rzesza pracowników biurowych daremnie poszukuje pracy. Ich położenie pogarsza się z każdym dniem i wnet stanie się **rozpaczliwem.** A kto wie, ilu jeszcze spotka podobny los? Tyle jest pewne, że liczba bezrobotnych pracowników biurowych, wynosząca obecnie 30.000 stale szybko rośnie.

Sejm uchwalając ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, potraktował pracowników biurowych **jak obywateli drugiej klasy.** Ustawa zapewnia pomoc (wprawdzie niewystarczającą) robotnikom (niestety nie wszystkim), natomiast **nie obejmuje pracowników umysłowych.** Jest to „zasługa" tego obozu, który w 1922 r. obiecywał wszystkim złote góry — tego obozu, **na którego listę głosowała olbrzymia większość proletarjuszy w kołnierzykach — obozu ósemkowego.** Endecja jaknajostrzej zwalczała wnioski stronnictw robotniczych, domagające się pomocy dla pracowników umysłowych i dzięki pomocy innych stronnictw prawicowych i Piasta **pozbawiła pracowników umysłowych opieki państwowej.** Tak odwdzięczają się posłowie ósemkowi swoim wyborcom!

Inne stanowisko zajęły stronnictwa robotnicze, a zwłaszcza Narodowa Partja Robotnicza, która mimo, że była zwalczana do niedawna przez większość pracowników umysłowych, niestety mniej wyrobionych politycznie niż robotnicy, jednak stanowczo **stanęła w ich obronie i gorąco broni ich interesów. Na** posiedzeniu Sejmu w dniu 4. grudnia **poseł Chądzyński** (N. P .R.) zażądał, aby zamiast 200.000 zł, wstawiono do budżetu dodatkowego na rok 1924 **1 miljon zł na pomoc doraźną dla pracowników umysłowych.** Niestety, wniosek ten nie został uchwalony.

Klub N. P. R. w dniu 18. lipca przeprowadził w Sejmie rezolucję, **wzywającą Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników biurowych na wypadek bezrobocia w terminie 3-miesięcznym.** Ponieważ Rząd nie uczynił zadość temu wezwaniu, posłowie z klubu N. P. R. wnieśli w dniu **5. b. m.** interpelację, w której zapytuje p. Prezesa Rady Ministrów: 1) czy znany mu jest fakt niezastosowania się Rządu do woli Sejmu i 2) co zamierza zarządzić, aby zapewnić wykonanie rezolucji sejmowej z dnia 18. lipca b. r.

Ta interpelacja niezawodnie przyspieszy przedłożenie Sejmowi przez Rząd projektu ustawy, mającej dać pomoc bez robotnym pracownikom umysłowym. Rozumiemy, że kapitalistyczna prawica zwalcza żądania N. P. R., lecz nie rozumiemy stanowiska Rządu w tej sprawie. Przecież inteligencja pracująca jest **najbardziej patrjotyczną warstwą narodu, z czego dała już liczne dowody.** Zatem za sługuje nietylko na pomoc, tak bardzo obecnie konieczną, lecz nawet na **specjalną opiekę ze strony państwa.** Ciekawe, że tego nie może czy nie chce zrozumieć stronnictwo, które przecież chce uchodzić za stronnictwo inteligentne a mianowicie Związek Ludowo- Narodowy. Wierzymy jednak, że mimo sprzeciwu endecji, Rząd jaknajwcześniej przedłoży Sejmowi projekt ustawy, której domaga się N. P. R. i że Sejm ustawę tę załatwi w myśl żądań pracowników umysłowych. **Byłoby bowiem krzyczącą niesprawiedliwością, gdyby państwo skazało swoich najlepszych, najofiarniejszych obywateli na nędzę i głód — a pamiętało tylko o kapitalistycznych pupilach endecji, którzy** dla Poslki nigdy nic nie mieli.

Skazanie Polaków w Lipsku.

LIPSK, 6. 12.

W procesie przeciwko 23 robotnikom górnośląskim oskarżonym o przynależność do związku byłych powstańców najwyższy trybunał Rzeszy wydał wyrok, na mocy którego trzech oskarżonych uniewinniono ze względu na to, że nie orjentowali się w celach związku byłych powstańców, resztę oskarżonych, t. j. 30 osób skazano za współudział w działalności mającej cechy zdrady stanu na zasadzie art. 31 ustęp 3 kodeksu karnego na następujące kary: 3 oskarżonych na 4 miesiące twierdzy i po 100 mk. grzywny, 27. oskarżonych zasądzono każdego na 6 miesięcy twierdzy i po 200 mk. grzywny. Wszystkie kary zarówno pieniężne jak i więzienne uznano za odbyte w więzieniu śledczem z wyjątkiem 3 oskarżonych, których w lipcu b. r. z więzienia śledczego wypuszczono. Tym ostatnim zaliczono 3 miesiące i 3 tygodnie więzienia śledczego, wszystkich innych, t. j. 27 wypuszczono natychmiast na wolność. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że celem związku byłych powstańców było zorganizowanie nowego powstania celem oderwania niemieck. części G. Śląska od Rzeszy. Przez udział wymienionych w działalności związku, skazani stali się współwinnymi udziału w występnej akcji związku. Względy zarobkowe, którymi zasłaniali się oskarżeni nie mają być uznane przez sąd za usprawiedliwione, jednak sąd postanowił przyznać wszystkim okoliczności łagodzące.

Nowy gubernator Sudanu.

KAIR, 5. 12. (PAT)

Dotychczasowy gubernator wojskowy Ugandy sir Geoffrey Archen został mianowany generalnym gubernatorem Sudanu w miejsce zamordowanego sir Lee Stacka.

Nie żałowali grosza!

TALLIN (Rewel), 5. 12. (PAT)

Donoszą ze źródeł miarodajnych, że na cele przygotowania powstania trzecia międzynarodówka wydatkowała 10 miljonów marek estońskich. Znaleziono stemple i pieczęcie przygotowane zawczasu dla urzędów i instytucyj, mających powstać w nowej włościańsko-robotniczej republice estońskiej.

Karzeł gdański zbroi się.

„Gazeta Gdańska" zamieszcza artykuł, w którym otwarcie powiada, że Gdańszczanie się zbroją. Liczba policjantów została podniesiona z 400 na 1300. Policja ta ma odbywać w dalszym ciągu ćwiczenia wojskowe policji i bojówek i powiększyć zastęp policji jeszcze o 200 głów. Senatorzy gdańscy gadają, że wszystko to dzieje się w tym celu, ażeby stawić opór armji polskiej.

Ciekawi jesteśmy, skąd Niemcy wGdańsku przychodzą twierdzić, jakoby wojsko polskie miało zamiary uderzyć na Gdańsk. To gwałtowne zbrojenie się Gdańska jest bardzo podejrzane i dlatego nasz minister spraw zagranicznych powinien tą sprawą naszem zdaniem, zająć się bardzo poważnie. Kilkakrotnie już pisaliśmy, że nam to zbrojenie się nie podoba.

Rząd angielski zapewnia o dążeniu do porozumienia.

LONDYN, 6. 12.

Na zebraniu unjonistów Baldwin wygłosił mowę, w której powiedział m. in., że należy odrzucić twierdzenie, jakoby rząd angielski wyzyskał fakt zamordowania sir Lee Staacka w Egipcie dla wtrącania się do spraw wewnętrznych Egiptu i będzie dążył do osiągnięcia porozumienia.

Katastrofa kolejowa pod Dziedzicami.

Rannych 10 osób z personału kolejowego i podróżnych.

KRAKÓW, 6. 12.

Wczoraj nad wieczorem około godziny 7-ej obiegła miasto nasze wiadomość o **katastrofie kolejowej, jaka się zdarzyła między stacjami Dziedzice a przystankiem Vacum Oil Company,** na linji Dziedzice—Bielsko. **Pociąg osobowy Nr. 2133 najechał na pociąg towarowy Nr. 2182. Skutki katastrofy były fatalne. 6. wagonów towarowych oraz 6 osobowych zostało wykolejonych i częściowo rozbitych.** Na szczęście niema zabitych, **lecz 10 osób tak z personalu jak i pasażerów zostało rannych.**

Przyczyna katastrofy dotychczas nie stwierdzona. Dyrekcja kolei zarządziła śledztwo. Ruch odbywa się na torze pomocniczym, wobec czego **niema przerwy w ruchu.** Oczyszczenie toru zostanie ukończone w ciągu nocy.

Krwawe zaburzenia studenckie w Zagrzebiu i Lublanie.

BIAŁOGRÓD, 6. 12.

Wedle doniesień **z Zagrzebia, zostały wykłady na tamtejszym uniwersytecie zawieszone z powodu zaburzeń studenckich.** W Białogrodzie **próbowali urządzić manifestację na ulicy,** zostali atoli przez żandarmów wypchnięci do gmachu uniwersytetu. Gdy **żandarmi wkroczyli do gmachu uniwersytetu, zostali przyjęci strzałami rewolwerowemi. Następnie wtargnął do auli oddział policji. Wywiązała się walka, w czasie której zostało rannych kilku studentów i kilku policjantów. Jeden z rannych studentów miał umrzeć...**

Dookoła projektu nad ustawą sędziów i prokuratorów.

WARSZAWA, 5. 12. (PAT)

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach sądów ogólnych. Przyjęto dalsze artyk. do 20 włącznie w myśl projektu rządowego z tem, że w art. 20 dodano **nowy ustęp,** według którego przeniesienie sędziego na inne stanowisko lub miejsce służbowe może nastąpić także wówczas, jeżeli wyrok sądu dyscyplinarnego skarze go na takie przeniesienie.

Po zamachu na Prezydenta Rzplitej.

Zeznanie szaleńca czy istotnego świadka

LWÓW, 6. 12.

W procesie o zamach na p. Prezydenta Rzplitej zaszedł, zdaje się, zwrot zasadniczy. Dotychczas, pomimo krążących głuchych pogłosek, nie można było o tem pisać, aby

nie ujawniać szczegółów śledztwa.

Dziś jednak jedno z pism tutejszych popełniło niedyskrecję, wobec czego sprawa stała się publiczną. Oto jak się ta

niebywale sensacyjna

historja przedstawia:

Po ukończeniu sądu doraźnego nad domniemanym sprawcą zamachu, Steigerem, do lwowskiego inżyniera Kornhabera, zwrócił się narzeczony bony jego dzieci, niejaki M..., zwracając uwagę, że dziwi się, iż wytoczono sprawę Steigerowi, gdy on, M...,

zna dobrze istotnych zbrodniarzy.

Inż. Kornhaber zainteresował się tem bardzo i poinformował o wszystkiem szefa policji lwowskiej, p. Łukomskiego. Ten jednak nie wziął opowieści M... zbyt nio do serca. Wówczas inż. Kornhaber zwrócił się do biura detektywów prywatnych Dwernickiego, którego zabiegi nie odniosły pożądanego skutku.

Wobec tego pewien poseł lwowski należący do koła żydowskiego, w obecności dwóch jeszcze świadków, przesłuchał ponownie M., który przyznał się, że będąc ukraińcem, należał do

związku młodzieży komunistycznej

lecz później przystał do rozgałęzionej w całej Polsce

organizacji terorystycznej.

Na pytanie, cóż to za organizacja, M... odpowiedział, że jest to ta sama, do

której należeli Bagiński i Wieczorkiewicz

i która urządziła

zamach na Cytadelę warszawską

oraz wybuch w prochowni lwowskiej.

Pewnego dnia M... poróżnił się ze swoimi dotychczasowymi wspólnikami i postanowił

wywrzeć na nich zemstę.

W przeddzień zamachu dowiedział się, że organizacja postanowiła dokonać morderstwa na osobie p. Prezydenta. Ponieważ M... był już w kontakcie z komisarzem Kiejdanem, postanowił go ostrzedz. Rzeczywiście nazajutrz o godz. 6-ej rano spotkali się na ul. Grodeckiej, gdzie M... opowiedział wszystko kom. Kiejdanowi. Następnie M... udał się na rynek. Tam spotkał znajomego mu członka organizacji Panczyszyna, który groźnie zapowiedział:

— Dziś jeszcze będzie zabawa.

Wobec tego M... postanowił śledzić terorystę i o godz. 2-ej popoł. zauważył, że Panczyszyn z drugim wywrotowcem Fidekiem zatrzymali się na miejscu, na którem

następnie został wykonany zamach.

Nadjeżdża p. Prezydent. M... widział jak Panczyszyn rzucił pudełko i natychmiast skrył się w tłumie. Sam M... nie posiadając paszportu, również oddalił się.

Na tem zeznania się kończą.

Kilku posłów, mając takie dane, zwróciło się o interwencję do ministerjum spraw wewnętrznych. Wydelegowano do Lwowa podinsp. Piątkiewicza, który przesłuchał M... i innych. Oprócz tego ministerjum sprawiedliwości poleciło lwowskiemu nadprokuratorowi Malinie przesłuchać posłów.

W rezultacie tych wszystkich dochodzeń

Panczyszyn został aresztowany

i potwierdził, że brał

udział w zamachu

na Cytadelę warszawską, prochownię lwowską i usiłowaniu zwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Natomiast do zamachu na p. Prezydenta Rzplitej nie przyznał się.

Fidek zdołał zbiedz.

POGRZEB DZIWAKA.

W mieście Waldron zmarł lekarzdentysta Jakobson. Zostawił on oryginalny testament, w którym żąda, aby ani jedna kobieta nie szła za jego pogrzebem. Natomiast służba musiała nieść za pogrzebem wszystkie koty, psy i inne stworzenia, któremi zaludniony był dom lekarza - dentysty. Zwierzęta te na cmentarzu otruto. Przedtem jeszcze potruto wszystkie konie w stajni, stanowiącej własność zmarłego.

Zgrzyt gilotyny.

Kat francuski może uciąć głowę emigrantowi polskiemu. Stanisław Berdzeński usiłował spieniężyć krwią splamiony banknot dolarowy.

Ohydną zbrodnię wykryli mieszkańcy cichej wioski francuskiej Montoy, w departamencie Mozeli.

Na łące, pod kópką

suchej koniczyny,

leżał trup wspaniale zbudowanego mężczyzny, z czaszką przedziurawioną w siedmiu miejscach. Kim był zabity, władze przez długi czas nie mogły ustalić, gdyż śledztwo komplikow. ta okoliczn., że

na ramieniu trupa

było wytatuowane nazwisko „Szmidt", a znikąd nie sygnalizowano zniknięcia żadnego Szmidta. W końcu ustalono, iż zamordowany został niejaki Metger, robotnik rolny.

I nigdy prawdopodobnie policja nie wpadłaby

na trop zbrodniarza,

gdyby do jednego z banków w Metzu nie zgłosił się jakiś osobnik i nie poprosił o zmianę banknotu 100-dolarowego.

Nieznajomy zachowywał się dość niezwykle. Był

bardzo speszony,

a gdy go spytano o pochodzenie banknotu, zdradził chęć ucieczki. Ale we drzwiach woźny zastąpił mu drogę.

Pobudki, któremi kierowali się urzędnicy banku, były poważne, gdyż na bank stem zgubiony i

świeże ślady

krwi. Aresztowany podał się za Stanisława Berdzyńskiego, polaka, emigranta, przybyłego do pracy na roli.

Badania daktyloskopijne ustaliły niezbicie, że plamy na banknocie były odciskami

zakrwawionych palców

Berdzyńskiego. Zapytany o pochodzenie tych śladów, młodzieniec nie umiał dać odpowiedzi.

Władze francuskie przeczuły łączność między aresztowaniem Berdzyńskiego, a

zbrodnią na łące

w Montoy. Aresztanta przewieziono do tej wioski, gdzie został niezwłocznie poznany przez miejscowego karczmarza i jego córkę. Ustalono, że nędznik odwiedzał wioskę jakoby w poszukiwaniu zarobku, a nie znalazłszy miejsca,

przenocował w karczmie

i wyjechał nazajutrz o świcie. Pozatem, w ubraniu zbrodniarza znaleziono list w języku polskim, pisany do żony. Oto ustęp najbardziej obciążający:

„Droga Maryś, zapomnij o mnie. Jestem zgubiony i

pomoc już dla mnie

ratunku. Żyj szczęśliwie i wyjdź zamąż za innego".

W przyszłym tygodniu Berdzyński stanie przed sądem przysięgłych w Metzu.

Mistrz Deibler „pan Paryża", montuje gilotynę. 2

Odciski palców w telegrafie.

Twierdzi, że był uczciwym człowiekiem. Po udowodnieniu kłamstwa przez telegr. daktyloskopię przyznaje rację policji.

Mniej więcej pięć lat temu Anglik p. Collins wynalazł system

telegrafowania śladów i odbitek

palców przestępców.

Alfabet tego telegrafu składa się z liter i figur, z których każda oznacza jakąś charakterystyczną linję lub rysę. Telegraf ten ma służyć do użytku w razie potrzeby

prędkiej identyfikacji

danego osobnika.

Pierwsze doświadczenie urządzone w Londynie udało się doskonale. Aresztowano podejrzanych dwóch ludzi i zaprowadzono do policji na Bow Street. Wiedziano, że jeden z nich był złodziejem wysłanym

za karę do Australji,

o drugim natomiast nie wiedziano nic, a on sam zarzekał się, że jest uczciwym człowiekiem i nic nie ma wspólnego z pierwszym więźniem.

Jednakowoż policja wzięła mu odciski palców i po dokładnem zbadaniu przekonała się, **że są zupełnie różne od** tych, które miała od innych przestępców. Widocznie przestępca

nie był z Anglji.

Wtedy więc zapomocą nowo wynalezionego systemu Collins'a zatelegrafowano je odcinki do szefa policji w Sydnej. Najzutrz odebrano odpowiedź, w której przytoczono całą listę przestępstw wykonanych przez osobnika, którego odciski palców im przesłano.

Złodziej był tak oszołomiony tem odkryciem, że nie myślał dłużej zaprzeczać swojej identyczności. System ten został przez ich rządy oficjalnie przyjęty.

Piętnastoletni chłopcy

w walce o względy koleżanki

ze szkoły wydają sobie śmiertelny pojedynek.

Koedukacja, czyli wychowywanie młodzieży męskiej i żeńskiej

na jednej ławie szkolnej

nie zawsze wydaje pomyślne rezultaty.

W współczesnej takiej szkole w Baltimore w St. Zjedn. rozegrała się na tle

zazdrości młodzieńczej

tragedja, której ofiarą padły dwa młode życia.

Koledzy 5 klasy 15-letni Percy Scott i Walter Emerson zakochali się

w swej rówieśnicy,

uczenicy tej samej klasy. Ponieważ miss Ewa Soudney nie mogła się zdecydować na wybór między Percy'm a Walterem, przeto obaj chłopcy zaproponowali

bój na noże.

Sekundantami byli dwaj inni koledzy i dwie koleżanki.

Z niezwykłą zaciętością natarli na siebie przeciwnicy, a po kilkunastu sekundach padł

broczący krwią Percy.

Przeciwnik wbił mu nóż w oko. Ostrze doszło aż do mózgu i spowodowało

natychmiastową śmierć.

Ciężko zranionym został również Walter. Kolega przeciął mu tętnicę na szyji i zanim przybył lekarz z pomocą, chłopiec

wyzionął ducha.

Depesze.

RYGA, 5. 12. (PAT)

Ministerstwo Spraw Zagr. komunikuje, że konferencja helsingforska została odroczoną i zwołana będzie prawdopodobnie w końcu stycznia.

VANDAYS, 5. 12. (PAT)

Według doniesień z Hiszpanji, pochodzących z dobrego źródła, w najbliższym czasie nastąpić ma przekształcenie dyrektorjatu. Primo de Rivera ma utworzyć gabinet cywilny.

TALLIN, 5. 12. (PAT)

Trybunał wojenny skazał na karę śmierci dwóch oficerów z dywizji lotniczej pod zarzutem bezczynności w czasie powstania dnia 1-go grudnia b.r. Wyrok został wykonany.

Po czterdziestu latach poznaje ojca!

Dziwny sen opuszczonej córki.

Zaiste bywają niekiedy dziwne wypadki, które zdają się być raczej wytworem fantazji, aniżeli przejawiem rzeczywistości. Do takich wypadków zaliczyć należy następujący fakt, o którym donoszą dzienniki amerykańskie.

Pewna kobieta, nazwiskiem **Jarret Miller** została opuszczoną przez swoich rodziców w wieku najwcześniejszego dziecięctwa. Opuszczona córka dobiegła już do lat 40-tu i przekonaną była, że nigdy nie pozna swoich rodziców, gdy nagle we śnie zobaczyła dokładnie swego ojca, że mogła podać szczegółowy jego rysopis w anonsie, który się potem ukazał w dziennikach. Rysopis ten, który kompletnie zgadzał się z wyglądem niejakiego Winchestera, urzędnika w pewnem przedsiębiorstwie handlowem, zwrócił uwagę jego szefa. Szef przypomniał sobie opowiadanie swego urzędnika, który pewnego razu zwierzył mu się, iż bieda zmusiła go do opuszczenia małej córeczki. Szef namówił urzędnika, by napisał do miss Miller i oto okazało się, że ta, istotnie jest jego córką. Zaiste, że fakt ten mógłby stanowić doskonały scenarjusz do filmu, pod tytułem: „Sen opuszczonej córki“.

PŁYTĘ W WARSZAWIE ZŁOŻYŁ ADAM ZAMOYSKI.

WARSZAWA, 5. 12.

„Kurjer Polski“ pisze, że płytę dla Nieznanego Żołnierza, złożoną onegdaj u stóp pomnika Poniatowskiego, **ofiarował Adam hr. Zamoyski,** prezes głównych stowarzyszeń kulturalnych w Warszawie.

Radjotelegraficzna maszyna pisząca.

Na zebraniu amerykańskiego związku elektrotechników kolejowych („Association of Railway Electrical Engineers“) rzeczoznawcy chicagoscy przedstawili maszynę do pisania, umożliwiającą przesyłanie drogą radjotelegraficzną pisma maszynowego bez możności odczytania go przez osoby postronne.

Wynalazek ten umożliwi zastosowanie w szerokich rozmiarach radjotelegrafji do przesyłania listów prywatnych handlowych i wiadomości prasowych bez narażania się na to, że przesyłane listy, lub wiadomości podchwytywane będą po drodze.

Dla pokazania tego przesłano ze stacji odległej o pięć mil od sali zebrań związku elektrotechników, radjotelegraficznie list, a maszyna ustawiona przed zebranymi elektrotechnikami, otworzyła go z szybkością trzydziestu wyrazów na minutę. Jednocześnie podchwytywały ten list inne maszyny, w których jednak przewodniki elektryczne były inaczej ustawione. Otóż na maszynach tych list ten był zupełnie zniekształcony i wprost niemożliwy do odcyfrowania, co stanowi to wymowny dowód, że nawet stacja odbiorcza, znając długość fal stacji wysyłającej, nie może podsłuchiwać.

Główną część tej maszyny stanowi t. zw. „Dunmore Relay“ przyrząd wynaleziony przez F. W. Dunmore'a i ważący nawet dwadzieścia funtów. Przyrząd ten przynosi uderzenia prądu radjotelegrafu na zwykły klucz telegraficzny, wobec czego i pisanie maszynowe na odległość jest możliwe. Nastrojony przytem na dany ton wyłącza prawie zupełnie możliwość wmieszania się stacyj, posiadających tę samą długość fali.

L. R. Smith, rzeczoznawca Towarzystwa Morkrum, będący specjalistą do piszących przyrządów telegraficznych oświadczył, że w wynalazku tym nie jest nowością pisząca maszyna radjotelegraficzna, lecz zupełne wyłączenie możliwości podchwytywania depesz. Pokazywano już niejedną radjotelegraficzną maszynę piszącą, w tej jednak maszynie przewodniki elektryczne są sztucznie splątane i. tylko maszyna, posiadająca druty splątane w ten sam sposób, otworzy list w takiej postaci, w jakiej go posłano, wszelkie zaś inne maszyny pisać będą bez sensu.

Śmierć od ukropu.

Mieszkańcy we wsi Lańcuchów, gm. Brzeziny, pow. lubelskiego, opowiadają o nieszczęśliwym, tragicznym wypadku jaki zdarzył się przed paru dniami w domu gospodarza tejże wsi Andrzeja Futy.

Futa miał służącą, piętnastoletnią Kazimierę Murgałę, którą obarczał odpowiedzialną i ciężką robotą gospodarską, która nieraz była ponad siły młodego dziewczęcia.

Mieszkanie Futy było małe, jednoizbowe w którym mieściła się i kuchnia.

Dzieci, a szczególnie 2-letni synek gospodarza Juluś, nieposiadał należytej opieki i pełzał po całej izbie. Brak opieki nad dzieckiem i nizem nie skrępowana jego swoboda stała się przyczyną nieszczęścia.

Służąca, nie widząc, że dzieciak pełzał blisko kuchni zdjęła sagan z ugotowanymi kartoflami dla świń i pospiesznie chciała go wynieść do świń.

Ledwie odwróciła się od komina z gorącym i ciężkim naczyniem, potknęła się o dziecko co ją tak przestraszyło, że upuściła sagan tak nieszczęśliwie, że cała zawartość wylała na nie.

Chłopczyk został tak poparzony na całem ciele, że po paru godzinach zmarł.

List do Redakcji.

Szan. Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w n-rze 196 z dnia 26. 11. „Expressu Pomorskiego“ w wieściach z Grudziądza artykułu o zajściu w Wielkopolance, proszę uprzejmie, w myśl artykułu 11 ust. prasowej, o zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby w dniu 26. 11 jakieś pijane towarzystwo zaczepiało innych gości, a ja rzekomo nie interwenjowałem — natomiast prawdą jest, że w dniu tym było u mnie towarzystwo, składające się z poważnych tutejszych obywateli, jednak zachowywał się zupełnie spokojnie.

Nieprawdą jest, jakobym wieczór kiszek urządził dla rekomego zrehabilitowania się, ponieważ wieczór ten miał miajsce na tydzień przed owym dniem, jak również nieprawdą jest, aby ceny za kiszki były wygórowane, gdyż były te same, jakie są we wszystkich lokalach w Grudziądzu.

Zaznaczam, że sprawą tą zajął się również związek pracowników gastronomicznych, który chciał w imię prawdy wystosować w całej prasie protest. Akcję tę na razie, na moje żądanie, wstrzymano.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku, kreślę się z poważaniem

Stanisław Kowalczyk,

właśc. rest. i kaw. „Wielkopolanka“.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. następny numer „Expressu Pomorskiego“ ukaże się dopiero we wtorek, dnia 9. b. m.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. efektowna sztuka Urwancowa **„Wiera Mircewa“** (ceny do połowy zniżone); wieczorem zaś po raz 2-gi czarująca operetka Kalmana **„Księżna Czardaszka“** z niezrównaną tyt. bohaterką **Olgą Orleńską.**

Jutro o godz. 3 m. 30 popoł. (ceny do połowy zniżone) pełna humoru **„Ciepla wdówka“ Bałuckiego“**, wieczorem **„Księżna Czardaszka“.**

KTO — CO — I GDZIE WINIEN KUPIĆ NA GWIAZDKĘ!?

Zbliża się sezon świąteczny, a więc okres, w którym każdy pragnie obdarować swoje najbliższe otoczenie jakąś pamiątką, chociażby drobnostką, aby dać tem samem dowód swojej życzliwej pamięci.

Przechodzi więc każdy koło bogato wy posażonych wystaw sklepowych, upatrując odpowiedniego upominku.

Zapewne nikt nie przeszedł obojętnie około okien wystawowych firmy **Paweł Billert** (Rynek Nowomiejski, róg Prostej) by nie rzucić okiem na wytworne i praktyczne okazy tejże firmy.

A gdy do tego dodamy jeszcze słowa właściciela, który oświadczył że: „kto chce tanio coś nabyć, niech przybędzie do naszego sklepu! Czekamy na gości! Przyjmiemy ich po staropolsku i nie wypuścimy, póki każdy nie będzie z zakupu w zupełności zadowolony“, to otrzymamy całość, która winna być wskaźnikiem gdzie i co praktycznego zakupić należy na „Gwiazdkę“.

Księga Pamiątkowa Powstańców i Wojaków.

wydana nakładem Okręgu Bydgoskiego Związku Powstańców i Wojaków, opuściła prasę i niebawem ukaże się w handlu.

Księga zawiera artykuły z dziejów powstania Wielkopolskiego i Górnośląskiego, różne wspomnienia i epizody z walk powstańczych, kreślone piórem uczestników lub świadków naocznych, i artykuły treści naukowej.

Między współpracownikami figurują nazwiska jak: Józef Weyssenhoff, Stefan Żeromski, Adam Grzymała-Siedlecki i cały szereg innych. Redagował Kazimierz Ulatowski.

Spodziewać się należy, że Księgę Pamiątkową Powstańców i Wojaków kupi każdy, komu pamięć powstania naszego jest drogą, tem więcej, że kupując książkę, przyczyni się równocześnie do zasilenia funduszów Związku Powstańców i Wojaków, przeznaczonych na cele przysposobienia wojskowego, a także na tworzenie warsztatów pracy dla wdów po powstańcach i inwalidach.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Popołudniu: **„Wiera Mircewa“.**
Wieczorem: **„Księżna Czardaszka“.**

Jutro.

Popołudniu: **„Ciepła wdówka“.**
Wieczorem: **Księżna Czardaszka“.**

Co wyświetlają w kinach?

Repertuar Teatru Miejskiego z Grudziądza.

W niedzielę, 7. 12. b. r. popołudniu „ZACZAROWANE KOŁO“,
wieczorem „RAJ ZAMKNIĘTY“.

W poniedziałek, 8. 12. b. r. popołudniu „DZWONY Z CORNEVILLE“,
wieczorem „NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“.

GWIAZDKA 1924 ROKU

odbędzie się w Polsce pod znakiem ustalonej waluty i dużych podatków, dlatego każdy powinien myśleć o tem, aby podarunki składane pod choinkę były **praktyczne.** Żadne nie będą praktyczniejsze, niż męski kapelusz, dobra czapka, pijamy, solidna bielizna, piękny krawat, gustowny szal, skarpetki, chustki, getry, laski, parasole, walizki, spinki do mankietów i inne drobiazgi do toalety męskiej, które **kupuje się najtaniej** w firmie



KAZIMIERZ WITKOWSKI TORUŃ, SZEROKA Nr. 19

1-szy Radjo-Telegram z Marsa!

Do firmy

Paweł Billert

w Toruniu, Nowomiejski Rynek, róg ulicy Prostej.

Z powodu złożenia **najtańszej oferty** na dostarczenie dla wszystk. mieszkańc. Torunia i okolicy, życzących sobie na gwiazdkę

Torebki damskie, neseseru, teki, portfelu, parasola lub laski

mianuję Pana jeneralnym zastępcą i dostawcą wymienionych artykułów po cenach obowiązanych na okres gwiazdkowy. (175

GWIAZDOR.

Chrześcijańska Specjalna Pracownia Kapeluszy

przyjmuje do przefasonowania damskie i męskie

kapelusze

jakoteż najwięcej **zdefasonowane cylindry** prasuje i odnawia

Józef Szopa

Toruń, ul. św. Jakóba nr. 13

Korzystna okazja gwiazdkowa taniego zakupu!

Płaszcze damskie . od 19.— zł.
Ubrania męskie . . od 23.— zł.

Koszule i kalesony trykotowe, materje na ubrania i suknie, aksamity, płótna i barchany

Dywany, chodniki, firany, kapelusze, rękawiczki bardzo tanio.

Wielki wybór różnych zabawek.

C. i F. Hamerski

dawn. G. Guttfeld & Co

Toruń, Stary Rynek 28.

Fabryka cukrów

J. Sybilski i A. Krzemiński

ul. Łazienna 28. 149

Polecają na Swięta:

swoje wyroby cukiernicze znane z dobroci, jak karmelki, czekoladki i t. p. po cenach konkurencyjnych

Baczność pp. kupcy!!

Wielki transport zimowych towarów nadszedł:

Barchany na bluzki i suknie
nowe des. b. dobry gatunek tylko **0,95 zł.**

Gładkie sybiry
dobry gatunek, wszystkie kol. **1,85 zł.**

Bajadery wełniane
na suknie i bluzki, wiele des. **2,95 zł.**

Na płaszcze zimowe
metr **9,50 i 6,50 zł.**

Własny import nast. artyk.:

dywanów, firanek, materjałów na ubrania, płaszcze i suknie.

HURTOWNIA CZESŁAW BUZA

Toruń



Do Sportsmenów ....
Dla automobilisty
Pilota czy cyklisty —
Niezbędne pożywienie
Zaników sił wzmożenie:
Keksy oraz pierniki
H. THOMAS'A fabryki.

Herrmann Thomas
Toruń.

Keksy Sucharki Pierniki

Najuporczywszy **BOL GŁOWY** usuwają proszki dla dorosłych



„z kogutkiem" wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. — Sprzedają apteki.

Najtańsze źródło Transportu mebli

Przeprowadzki

Przewóz!!

1 para ciężkich koni z wozem i woźnicą **4 zł** na godz. Jednokonna **3 zł** na godz.

Spedycja towaru!!

podług urzędowej taryfy towar w drobnicy nieprzestrzenny **45 gr** od cent.

Zwózka 102

całowagonowych, nieprzestrzennych **25 gr** od cent.

Magazynowanie

Składowe w drobnicy **50 gr** wagonowo **20 gr** od cent. i za cały miesiąc.

Magazyny z bocznicami kolejow, wyładowane wprost z wagonu z zaoszczędzeniem zwózki.

Wykonuje najszybciej i najtaniej podług urzędowej i związkowej taryfy

Ludwik Szymański

urzędowy ekspedytor kolei

Toruń, Żeglarska 3

Telefon 909 i 914

Oddział w Gdańsku

Kohlenmarkt 21. Tel 5152

Na Gwiazdkę Bieliznę damską, męską i dziecięcą w wielkim wyborze.

Fartuchy własnego wykonania

Rękawiczki 75 **pończochy, trykoty i towary krótkie** po cenach najniższych.

„BIELIZNA"

B. Witkowska

Toruń, ul. Szewska 26.

Olka Czekolada
Olka Kakao
Olka Desert
Olka Pralinki

Skład fabryczny i przedstawicielstwo na Toruń i wschodnie Pomorze

Adolf Schulz

Toruń ulica Chełmińska 4.

Wszelkie **ozdoby** na choinkę **oraz perfumy**

mydła, wody kolońskie i kw.atowe

poleca bardzo korzystnie

„Heimchen" Nast. Kazimierz Herwich, Toruń



Najlepszy przedwojenny **cukier pudrowy** dostarcza

Feliks Napiórkowski

— Toruń —

Fabryka cukru pudrowego
Plac św. Katarzyny 1.
Telefon 364



Podarki na gwiazdkę

Obsługa rzetelna poleca po cenach konkurencyjnych Obsługa rzetelna

Kazimierz Karaszewski,

św. Katarzyny 12. :: św. Katarzyny 12.

Stosowne podarki gwiazdkowe

Łazienna róg Szerokiej

Cukier

kryształ oraz rafinada w kostkach

oddajemy hurtowo po wyjątkowo niskich cenach celem zmniejszenia zapasów.

Przy odbiorze od 50 worków począwszy po cenie oryginalu. Banku Cukrownictwa.

Kryszczyński & Zwierzykowski

Toruń, ul. Mostowa 34. Telefon 949

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcję **organów trawienia**

Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i drogerje.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł, z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł, za granicą 4,00 zł. **Ceny ogłoszeń:** (wiersz milimetrowy) na stronie 7 anowej .0 gr. Na stronie 4 łamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następne słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakc. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.

Spółdzielnia Wydawnicza, Toruń. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odpow. Paweł Korpus.